

Tadeusz Jasudowicz

Test celowości w funkcjonowaniu mechanizmu limitacji korzystania z praw człowieka w systemie EKPC

Polski Rocznik Praw Człowieka i Prawa Humanitarnego 3, 109-133

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tadeusz Jasudowicz

Wydział Prawa i Administracji UWM w Olsztynie

Test celowości w funkcjonowaniu mechanizmu limitacji korzystania z praw człowieka w systemie EKPC

Słowa kluczowe: klauzule limitacyjne, cele prawowite, test proporcjonalności, nadużycie celu, interpretacja celów

1. Uwagi wstępne

Prawa człowieka nie funkcjonują w abstrakcji ani próżni. Człowiek przestaje z bliźnimi, wiecie swój byt w społeczeństwie.¹ Fakt współkorzystania przez różnych ludzi w jednym i tym samym czasie z tych samych albo różnych wolności i praw zmusza zarazem do zakładania – jak się okazuje, wcale nie teoretycznego li tylko – ewentualności kolizji czy zderzeń w korzystaniu z praw człowieka, z których wynikają spory, załatwiane z naturalnym i koniecznym udziałem państwa. Wspólnoty pośrednie, a w końcu społeczeństwo jako takie i państwo również wytwarzają wartości, których ochrona może okazać się w kolizji z korzystaniem przez kogoś z należnych mu praw czy wolności. Problemy te otwierają nas na potrzebę aksjologicznego podejścia do badanego problemu.

Człowiek – ze swym człowieczeństwem osadzonym na przyrodzonej godności osoby ludzkiej² – jest najwyższą wartością w skali dóbr tego świata i ma przed sobą cel w postaci swobodnego i pełnego rozwoju swojej osobowości.³ By do tego celu dążyć i by móc go jak najpełniej urzeczywistnić, człowiek wyposażony jest w wartości instrumentalne w pozytywnym tego słowa

¹ Por. R. Mizerski, [w:] B. Gronowska, T. Jasudowicz, M. Balcerzak, M. Lubiszewski, R. Mizerski, *Prawa człowieka i ich ochrona*, (dalej: *Prawa człowieka...*) wyd. II, Toruń 2010, s. 241.

² Por. T. Jasudowicz, *ibidem*, s. 106 i nn.

³ Por. art. 29 ust. 1 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka i właściwie wszystkie unormowania prawa do nauki, poczynając od art. 27 ust. 1 Deklaracji, poprzez art. 13 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Socjalnych i Kulturalnych i art. 29 Konwencji Praw Dziecka.

znaczeniu, tj. w przyrodzone i niezbywalne prawa człowieka, stanowiące jego „rynsztunek”, jego wyposażenie w boju o siebie samego, i nie tylko.⁴

Człowiek nie jest jednak samotną wyspą, a jego prawa nie są jedynymi dobrami w przestrzeni wartości. We współbytowaniu z innymi ludźmi może wystąpić zjawisko konkurencji w korzystaniu z praw identycznych lub różnych, a funkcjonowanie w orbicie szerszych wspólnot, w tym w ramach społeczeństwa i państwa, może prowadzić do kolizji z wartościami społecznie czy wręcz państwowo ważnymi, zasługującymi na ochronę i obronę. Jest więc czymś zrozumiałym i uzasadnionym, że to do państwa będzie należało sprawowanie „rządu wartości”, że to ono właśnie będzie wyważać „konkurencję dóbr”, i tych istotnych z perspektywy konkretnego człowieka, korzystającego z należnych mu praw, i tych dyktowanych analogicznymi uprawnieniami drugiego człowieka czy innych ludzi, a i tych istotnych z perspektywy całego społeczeństwa i całego państwa.

Pewnie, że chętnie by się widziało państwo w pełni przyjazne człowiekowi i należnym mu prawom, oddychające potrzebami prawnoczułowieczymi, współodczuwające i wspierające. Nie zawsze, daleko nie zawsze państwo takiemu idealnemu modelowi odpowiada; daleko też nie zawsze wchodzące w grę wartości harmonizują ze sobą czy wręcz się wspierają; niestety, często dochodzi do zderzenia konkurencyjnych wartości. Podobnie często zrodzi się konieczność ingerencji państwa w korzystanie z praw człowieka. Unormowaniu tej potrzeby służą tzw. klauzule limitacyjne, przy czym w sferze praw człowieka pierwszej generacji występują i dopuszczalne są li tylko klauzule szczegółowe,⁵ towarzyszące treści konkretnych wybranych praw, rzec by można „praw limitowalnych”, a nieobecne i niedopuszczalne w kontekście innych praw, absolutnie wykluczających ingerencję władzy publicznej bądź w autonomiczny sposób ją wyznaczających (a więc praw nielimitowalnych).⁶

Typowa klauzula limitacyjna – poza formułą wstępną, również dla praw człowieka bardzo istotną⁷ – zawiera trzy testy czy kryteria, które muszą zostać łącznie spełnione, jeśli ingerencja władzy publicznej nie ma być potraktowana jako naruszenie odnośnego prawa czy wolności. Chociaż sformułowanie treści klauzuli mogłoby rodzić pewne wątpliwości,⁸ w prak-

⁴ Szerzej na ten temat: T. Jasudowicz, [w:] *Prawa człowieka...*, s. 28 i nn.

⁵ Por. ust. 2 w art. 8-11 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (EKPC) oraz ust. 3 art. 2 Protokołu IV do niej.

⁶ Prawa te mogą jednak w inny sposób podlegać ograniczeniom, np. posiadając w swym sformułowaniu wyjątki *ex definitione* – por. T. Jasudowicz, [w:] *Prawa człowieka...*, s. 229 i nn.

⁷ Wskazuje ona albo wyraziście, jak w art. 8 ust. 2 EKPC, albo poprzez użycie słowa *wyjątkowo* lub *jedynie* na wyjątkowy charakter dopuszczalności ingerencji, jak w art. 9 ust. 2 i 11 ust. 2. Ewenementem jest formuła wstępna klauzuli limitacyjnej wolności ekspresji, w której akcentuje się *obowiązkowo i odpowiedzialność* przy korzystaniu z tej wolności i szeroko się widzi możliwości reglamentacyjne państwa w postaci *wymogów formalnych, warunków, ograniczeń i sankcji* – por. art. 10 ust. 2 EKPC.

⁸ Formuła bowiem brzmi: *konieczne w demokratycznym społeczeństwie ze względu na interesy...* Te interesy/cele są więc zamieszczone właściwie na końcu formuły.

tyce Europejski Trybunał Praw Człowieka bada po kolei testy legalności, celowości i konieczności. Brak spełnienia choćby jednego z tych testów prowadzi Trybunał do stwierdzenia faktu naruszenia odnośnego prawa czy wolności.⁹

Jest więc czymś naturalnym i wielokrotnie w orzecznictwie strasburskim potwierdzanym, że niedopełnienie testu legalności prowadzi Trybunał do wniosku o naruszeniu zobowiązań z Konwencji wynikających: bez wypowiedzania się dodatkowego na ten temat¹⁰ albo – wprost przeciwnie – z wyraźnym wskazaniem, że nie ma niezbędności badania pozostałych testów, a więc celowości i konieczności.¹¹ Może się zdarzyć i rozwiązanie niejako odwrotne – Trybunał nie jest w stanie wypowiedzieć się precyzyjnie na temat testu legalności i celowości i uznaje, że o rozstrzygnięciu zadecyduje test konieczności.¹² Tak czy inaczej w takich sytuacjach test celowości nie podlega nie tylko bliższemu badaniu, ale nawet identyfikacji.

Warto też zauważyć, że Trybunał Strasburski wcale tak bardzo nie dba o dydaktyczną jasność swojego orzecznictwa i wykazuje sporo bałaganu w swym paraniu się testem celowości. Tak np. w sprawach pieczy nad dzieckiem oraz wizyt i kontaktów z nim wydaje się, jakby test celowości w ogóle się nie pojawiał, chociaż w ukryciu on się, oczywiście, znajduje, w postaci ochrony praw i wolności innych osób, a konkretnie drugiego rodzica i dziecka, przy czym dobru i interesowi dziecka przypisuje się pierwszorzędą wagę i zwraca się na to priorytetową uwagę.

W sformułowaniu tekstu klauzul limitacyjnych test celowości jakby nie występował samodzielnie, skoro katalog celów prawowitych poprzedzony jest zwrotem określającym ingerencję władzy publicznej jako „konieczną w demokratycznym społeczeństwie dla...” – i tu następuje enumeratywne wymienienie owych celów. Test konieczności na pozór poprzedza test celowości; w istocie jednak w praktyce Trybunał – jeśli w ogóle – najpierw odnotowuje czy – co rzadziej – konkretny cel czy cele prawowite bada i interpretuje. Nieraz następuje to dopiero przy okazji badania testu konieczności, a to w ramach kryterium proporcjonalności zastosowanych środków do konieczności realizacji celu czy celów prawowitych.¹³

⁹ Por. B. Gronowska [w:] *Prawo konstytucyjne*, pod red. Z. Witkowskiego, Toruń 1998, s. 90.

¹⁰ Por. np.: *Case of Gawęda v. Poland*, wyrok z 14.03.2002, pkt 48; *Case of Kenedi v. Hungary*, wyrok z 26.05.2009, pkt 45.

¹¹ Por. np.: *Case of Knyet v. Poland*, wyrok z 1.02.2011, pkt 83; *Case of Bączkowski and Others v. Poland*, wyrok z 3.05.2007, pkt 72.

¹² Por. np.: *Affaire Erce c. Turquie*, wyrok z 22.11.2011, pkt 53; *Affaire Enerji Vapi-Vol Sen c. Turquie*, wyrok z 21.04.2009, pkt 28.

¹³ Dla niejednego autora – czego osobiście nie pochwalam ani nie popieram – test proporcjonalności jest tak ważny, że przesłania i zastępuje sam właściwy test konieczności. Por. np. B. Gronowska, op. cit., s. 90.

2. Studium porównawcze katalogów celów prawowitych

Zwraca uwagę fakt, że każde poszczególne z praw limitowalnych formułuje własny, na jego tylko użytek katalog celów prawowitych, a więc wartości, dla ochrony których dopuszczalna jest ingerencja władzy publicznej w korzystanie przez kogoś z danego prawa. Oczywiście, wiele jest tam elementów wspólnych, powtarzających się, charakterystycznych jeśli nie dla wszystkich, to przynajmniej dla więcej niż jednego prawa czy wolności.

Spośród pięciu praw limitowalnych¹⁴ najuboższy, bo pięcioskładnikowy katalog celów prawowitych towarzyszy wolności manifestowania religii lub przekonań, w której to klauzuli brakuje celu gdzie indziej zawsze występującego, a mianowicie ochrony bezpieczeństwa narodowego.¹⁵ Słusznie czy niesłusznie, zasadnie czy bezpodstawnie, w każdym razie uznano, że korzystanie z tej wolności nie może bezpieczeństwu narodowemu zagrażać. Perspektywicznie, mając na względzie postęp islamu i związanych z nim roszczeń w krajach europejskich, można by mieć co do tego wątpliwości. Zwraca uwagę sformułowanie celu prawowitego w postaci „utrzymania porządku publicznego”, występującego ponadto jeszcze tylko przy wolności przemieszczania się.¹⁶

Średni, najbardziej miarodajny dla obrazu ogólnego, sześćskładnikowy katalog celów prawowitych prezentuje klauzula limitacyjna wolności pokojowych zgromadzeń i zrzeszania się, przy czym tutaj – zamiast „utrzymania porządku publicznego” – pojawia się jakby zawężona kategoria „zapobiegania zamieszkom lub przestępczości”, występująca również w klauzulach poszanowania prywatności i wolności ekspresji,¹⁷ zostając jeszcze bardziej zawężona li tylko do „zapobiegania przestępczości” w klauzuli wolności przemieszczania się, ale obok i niezależnie od innego celu prawowitego w postaci „utrzymania porządku publicznego”, choć – wydawałoby się – jest jego li tylko aspektem czy przejawem.

Podobny liczbowo do klauzuli tej wolności, bo siedmioskładnikowy katalog celów prawowitych przejawia klauzula prawa do poszanowania prywatności, a ten siódmy, dodatkowy składnik stanowi „ochrona dobrobytu

¹⁴ Art. 8 Prawo do poszanowania prywatności), 9 (Wolność myśli, sumienia i religii), 10 (Wolność ekspresji) i 11 (Wolność pokojowych zgromadzeń i zrzeszania się) EKPC oraz art. 2 Protokołu IV (Wolność przemieszczania się).

¹⁵ Patrząc na problemy związane z islamem w Europie i wiążący się nieraz z tym terroryzmem to pominięcie może budzić wątpliwości. Co prawda, można przypuszczać, że w takich sytuacjach dochodzi do jakiejś ekspresji, jakiegoś zgromadzenia, a tamte prawa już celem bezpieczeństwa narodowego dysponują.

¹⁶ Cel ten jest w swym zakresie najszerszy i – jak można powiedzieć – komplementarny w stosunku do niego jest cel „zapobieganie zamieszkom lub przestępczości”. Zastanawia jednak uwzględnienie w art. 2 ust. 3 Protokołu IV – obok porządku publicznego – także „zapobiegania przestępczości”. Może jednak to i lepiej, że *expressis verbis* ten cel dodatkowo uwzględniono, by nie było wątpliwości.

¹⁷ Por. ust. 2 art. 11 oraz art. 8 i 10 Konwencji.

gospodarczego kraju”, w klauzuli żadnego innego prawa już się nie pojawiająca.¹⁸

Zupełnie specyficzny i oczywiście najbogatszy katalog celów prawowitych spotykamy w klauzuli limitacyjnej wolności ekspresji, w której typowe składniki zostają uzupełnione czterema oryginalnymi, bo gdzie indziej nie występującymi, a dotyczącymi: ochrony „integralności terytorialnej”, „ochrony dobrego imienia i praw innych osób”, „zapobiegania ujawnieniu informacji poufnych” oraz „zagwarantowania powagi i bezstronności sądownictwa”.¹⁹

Z dokonanego przeglądu porównawczego wynikałoby, że zawsze, we wszystkich pięciu przypadkach występuje „twardy rdzeń” katalogu celów prawowitych: „ochrona bezpieczeństwa publicznego”, „ochrona zdrowia” i „ochrona moralności”. Dla mnie osobiście ogromnie satysfakcjonujący jest fakt, że każdorazowo wchodzi w grę „ochrona moralności”; w dzisiejszych czasach niepowstrzymanego relatywizmu i permisywizmu, w czasach „ucieczki od wartości”, wzgląd na moralność zawsze może i powinien być brany pod uwagę!

Na dobra sprawę, można by – moim zdaniem – doliczyć tu „utrzymanie porządku publicznego”, bo – co prawda – wyraźnie figuruje on li tylko przy manifestacji wolności religii i przekonań oraz wolności przemieszczania się, ale przecież gdzie indziej jest zastąpiony celem „zapobiegania zamieszkom lub przestępczości”²⁰ lub uzupełniony „zapobieganiem przestępczości”.²¹ Trzeba by też niewątpliwie doliczyć tu „ochronę bezpieczeństwa narodowego”, której – jak już wspominałem – nie uwzględniono li tylko przy manifestowaniu religii lub przekonań. Podobnie, skład owego „twardego rdzenia” należałoby dopełnić „ochroną praw i wolności innych osób”, skoro w klauzuli wolności ekspresji przecież wcale tego celu nie brakuje, nabiera on tylko specyficznego kolorytu, wysuwając na plan pierwszy wartość szczególnie w tym kontekście zagrożoną, a zatem i chronioną – „ochronę dobrego imienia i praw innych osób”.

Zupełnie sporadycznymi, bo pojawiającymi się raz tylko w kontekście jednego prawa są: „ochrona dobrobytu gospodarczego kraju” – w klauzuli limitacyjnej prawa do poszanowania prywatności oraz „interes integralności terytorialnej”, „zapobieganie ujawnieniu informacji poufnych” i „zagwarantowanie powagi i bezstronności sądownictwa” – w klauzuli wolności ekspresji.

¹⁸ Chyba to naturalne, bo właśnie w domenie prawa do poszanowania prywatności będzie miejsce na dopuszczanie rewizji mieszkań i innych pomieszczeń albo badanie rachunków i kont i w konsekwencji odzyskiwanie na rzecz państwa np. zysków z przestępczości.

¹⁹ Por. art. 10 ust. EKPC. Warto przy okazji zauważyć, że klauzula limitacyjna art. 19 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych operuje uboższym katalogiem celów prawowitych (poszanowanie praw i dobrego imienia innych osób, bezpieczeństwo państwa, porządek publiczny, zdrowie i moralność publiczna).

²⁰ Por. ust. 2 art. 8, 10 i 11 EKPC.

²¹ Por. art. 2 ust. 3 Protokołu IV do EKPC.

Zanim przystąpię do niełatwej próby rekonstrukcji znaczenia poszczególnych celów prawowitych, przypomnę, że na wstępie to państwu przypisałem „rząd wartości”; nie wycofuję się z tego założenia, bo rzeczywiście w praktyce to państwo – uwzględniając potrzeby swojej ingerencji w korzystanie z któregoś prawa człowieka – staje się „mierniczym wartości” i – jak to wynika z rekonstrukcji wymogów testu konieczności przez orzecznictwo strasburskie²² – jest ono zobligowane do zadbania o to, by zastosowane środki ingerencji pozostawały proporcjonalne w stosunku do konieczności urzeczywistnienia celu czy celów prawowitego/-ych.

Wydawać by się mogło i – zdaniem niektórych tak właśnie jest – że w konsekwencji to właśnie państwo jest „mistrzem wartości”, że więc jego oceny aksjologiczne powinny być uznane i uszanowane także w orzecznictwie międzynarodowym. Jak jednak wspomniałem, idealnego państwa nie ma, a problemy praw człowieka są zbyt poważne, by po prostu zawierać je państwu. Dlatego oceny i osądy państwa dotyczące celów prawowitych ideą „ręka w rękę” z nadzorem europejskim, a Europejski Trybunał Praw Człowieka wcale nie musi podzielać ani popierać – nieraz zupełnie arbitralnego – osądu państwa pozwanego. To on ostatecznie jest „mistrzem wartości”; funkcja to wielce odpowiedzialna i byłoby przesadą powiedzieć, iż Trybunał z tej funkcji wzorowo się wywiązuje, Nieraz milczy, nieraz nie dopowiada, nieraz zbywa nas byle czym. A powinien bardziej poważnie i odpowiedzialnie do wypełniania tej niezmiernie istotnej funkcji się przyłożyć.

Z drugiej strony, nie wolno w ogóle doceniać wysiłków i dorobku Trybunału w badanym zakresie; jak by nie było, co nieco Trybunał jednak wypowiedział, bo wcale też – na szczęście – nie zawsze i nie pod każdym względem przyjmował „za dobrą monetę” twierdzenia państwa pozwanego, dotyczące – jego zdaniem – celów prawowitych leżących u podłoża danej ingerencji w korzystanie z określonego prawa człowieka. Spróbujmy wkroczyć na niełatwą ścieżkę rekonstrukcji znaczenia kolejnych celów prawowitych.

3. Rekonstrukcja treści i znaczenia poszczególnych celów prawowitych

3.1. Uwagi ogólne

R. Mizerski zwraca uwagę, że „katalogi tych celów mogą odbiegać od siebie”, „Zawsze jednak skomponowane są z dóbr znaczących w życiu społecznym”.²³ Spozstrzega, że „przy ich określaniu posłużono się pojęciami

²² Kryterium proporcjonalności występuje przy okazji badania testu konieczności niemal zawsze, tak bardzo, że wielu autorom przestania wszystkie inne uwzględniane w orzecznictwie kryteria, zwłaszcza naglącej potrzeby społecznej, istotnych i wystarczających powodów i słusznej równowagi między prawem jednostki a owym celem publicznym, w imię którego ingerencji się dokonuje.

²³ R. Mizerski, op. cit., s. 241.

o szerszych i węższych zakresach znaczeniowych, z których wiele ma wspólne desygnaty”; tak np. „Możliwe jest wyinterpretowanie integralności terytorialnej z ogólniejszej kategorii bezpieczeństwa państwowego albo dobrego imienia z praw i wolności innych osób”.²⁴ Wyjaśnia przy tym: „Taki kształt regulacji wynika raczej z zamiaru jednoznacznego zagwarantowania państwu możliwości ingerowania w określone dobra, które w kontekście danego uprawnienia okazuje się szczególnie zagrożone bądź którego ochrona wydaje się szczególnie pożądana (np. integralność terytorialna w kontekście wolności ekspresji jak w art. 10 ust. 2 EKPC), niż z próby dopracowywania podstawy limitacji, celem uniknięcia jej nadużywania”.²⁵ W pełni zgadzam się z tym stanowiskiem; tak się właśnie przedstawia *ratio legis* w tym zakresie.

K. Wojtyczek – mając na myśli „przesłanki ingerencji” – nazywa te kategorie „Wartościami uzasadniającymi ingerencję” i poświęca im cały rozdz. VIII swojej monografii,²⁶ uwzględniając kolejno, zgodnie z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP: „1) bezpieczeństwo państwa, 2) porządek publiczny; 3) ochronę środowiska, 4) zdrowie; 5) moralność publiczną, 6) wolności i prawa innych osób”.²⁷ Trochę bezpodstawnie powiada przy tym, że „podobne wyliczenia wartości uzasadniających ingerencję w sferę praw człowieka zawierają klauzule ograniczające zamieszczone w EKPC i MPPOiP” i wskazuje ich niepełny katalog „najczęściej powtarzających się podstaw ingerencji”.²⁸ Najwyraźniej wykazuje większą kompetencje w sferze uniwersalnego systemu ochrony praw człowieka, słusznie wskazując na znaczenie „Zasad z Syrakuz dotyczących przepisów o ograniczaniu i zawieszaniu praw w MPPOiP”, natomiast w odniesieniu do orzecznictwa strasburskiego poprzestaje na stwierdzeniu, że Trybunał „ogranicza się [...] do wskazania jednej lub kilku z wymienionych w EKPC wartości, [...] bez żadnego wyjaśnienia, jak rozumieć wartości wymienione w Konwencji i bez bliższego uzasadnienia, dlaczego badana regulacja służy realizacji takich, a nie innych celów”.²⁹ Celem niniejszego opracowania jest m.in. wskazanie, że taką kompletną enigmą orzecznictwo strasburskie wcale nie jest, podobnie jak Trybunał nie jest zupełnym milczkiem w tym względzie.

Wskazmy tu, tytułem przykładu, że – kiedy w jednej ze spraw rząd Grecji powoływał się na kilka celów prawowitych, a mianowicie „ochronę bezpieczeństwa narodowego, ochronę porządku publicznego oraz zapobieganie podważaniu greckich tradycji kulturalnych i symboli historycznych” – Trybunał zakwestionował ostatni z tych celów, dodając przy tym: „Wyjątki od

²⁴ Ibidem, s. 242.

²⁵ Ibidem.

²⁶ Por. K. Wojtyczek, *Granice ingerencji ustawodawczej w sferę praw człowieka w Konstytucji RP*, Zakamycze 1999, rozdz. VIII: *Wartości uzasadniające ingerencję*, s. 179-202.

²⁷ Ibidem, s. 179.

²⁸ Ibidem, s. 180.

²⁹ Ibidem, 180-181.

wolności ekspresji muszą być interpretowane wąsko, jako że ich enumeracja jest ściśle wyczerpująca, a ich definicja wystarczająco restrykcyjna”.³⁰

Sporo na temat celów prawowitych napisali komentatorzy Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, J. Velu i R. Ergec. Ich zdaniem: „Są to koncepcje o zmiennej treści, nadające się do rozmaitych interpretacji. Ale mają one treść autonomiczną, właściwą dla Konwencji i wymagają ścisłej interpretacji, jako że wprowadzają ograniczenia wolności”.³¹ To usztywniające stanowisko złagodzone jest przypomnieniem, że „W rozstrzygnięciu o ich treści Umawiające się Państwa dysponują jednak marginesem oceny, którego zakres może się zmieniać w zależności od znaczenia prawa bądź odnośnego celu”.³² Cenne w tym stanowisku jest podkreślenie kompetencji Trybunału Strasburskiego i odniesienie celów prawowitych do sfery autonomicznych pojęć konwencyjnych, pozostawienie zaś państwowo-stronom nie pełni ich kompetencji ocennej, lecz jedynie – szerszego czy węższego – marginesu oceny.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na jeszcze jedno spostrzeżenie R. Mizerskiego. Otóż, powiada on: „Podział na dobra publiczne i indywidualne jest pewnym uproszczeniem, ale pozwala usystematyzować materiał normatywny. Do kategorii pierwszej zaliczyć można bezpieczeństwo państwowe, integralność terytorialną, porządek i bezpieczeństwo publiczne, zapobieganie przestępstwom czy dobrobyt gospodarczy kraju. W drugiej znajdują się prawa i wolności innych osób oraz ich dobre imię. Są też i takie dobra, w których wymiar publiczny przenika się z wymiarem indywidualnym. Dzieje się tak w przypadku zdrowia i moralności publicznej oraz – co może wydać się zaskakujące – powagi i bezstronności władzy sądowej”.³³ Ta systematyka będzie kierować sekwencją moich wywodów na temat poszczególnych celów prawowitych.

3.2. Bezpieczeństwo narodowe

Dość szczegółowo ten cel prawowity – pod nazwą „bezpieczeństwo państwa” – omawia, przede wszystkim korzystając z Zasad z Syrakuz, K. Wojtyczek.³⁴ Uwzględnia on również szerokie rozumienie pojęcia bezpieczeństwa narodowego w orzecznictwie strasburskim, wskazując przykłady konkretnych rozstrzygnięć.³⁵ Silnie akcentuje on, że konstytucyjne pojęcie „bezpieczeństwa państwa” jest szersze od międzynarodowego pojęcia „bezpieczeństwa narodowego”, a ogarnia nie tylko „ochronę państwa przed zagrożeniem dla jego suwerennej egzystencji lub integralności terytorialnej,

³⁰ Por.: *Case of Sidiropoulos and Others v. Greece*, wyrok z 10.07.1998, pkt 38.

³¹ J. Velu, R. Ergec, *La Convention Europeenne des Droits de l'Homme*, Bruxelles 1990, pkt 192, s. 149-150.

³² Ibidem.

³³ R. Mizerski, op. cit., s. 241-242.

³⁴ K. Wojtyczek, op. cit., s. 181 i nn.

³⁵ Ibidem, s. 182.

nawet jeżeli zagrożenie ma charakter potencjalny”, lecz także przed „zagrożeniami dla istnienia państwa demokratycznego”.³⁶

Podobnie R. Mizerski, posługujący się terminem „bezpieczeństwo państwowe”, kojarzy go tylko z „najważniejszymi zagrożeniami, takimi jak zagrożenie bytu narodu czy integralności terytorialnej i niezależności politycznej państwa”, ale też z „ochroną demokratycznego porządku państwa” i w ogóle z „ochroną tajemnicy państwowej czy przeciwdziałaniem terroryzmowi, szpiegostwu, ekstremizmowi politycznemu albo propagandzie w wojsku”.³⁷

Badania przeze mnie przeprowadzone potwierdzają powyższe spostrzeżenia, a wskazują ponadto, że kategoria bezpieczeństwa narodowego była powoływana przez rządy pozwane i uwzględniana przez Trybunał Strasburski także w kontekście tajemnic służby bezpieczeństwa,³⁸ tajemnicy wojskowej w związku z konkretnym projektem zbrojeniowym³⁹ czy w ogóle dyscypliną wojskową,⁴⁰ programów i działalności partii politycznych,⁴¹ propagandy separatystycznej⁴² itd.

Nie zawsze jednak Trybunał się godził z wysuwaniem przez państwo na uzasadnienie ingerencji celem bezpieczeństwa narodowego. Tak np. w jednej z nowszych spraw rosyjskich – biorąc pod uwagę charakter i długość pobytu Chińczyka w Rosji i jego oczywiste życie rodzinne – Trybunał zwrócił uwagę, że „nawet tam, gdzie wchodzi w grę bezpieczeństwo narodowe, koncepcje legalności i *rule of law* w demokratycznym społeczeństwie wymagają, by środki godzące w fundamentalne prawa człowieka podlegały pewnej formie postępowania kontradyktoryjnego przed niezawisłym organem kompetentnym do badania powodów decyzji i istotnych dowodów, w razie potrzeby z właściwymi proceduralnymi ograniczeniami co do wykorzystania informacji tajnych. Jednostka musi dysponować zdolnością do zakwestionowania twierdzeń władzy wykonawczej, że wchodzi w grę bezpieczeństwo narodowe. W braku takich gwarancji, policja czy inne władze państwowe byłyby zdolne do arbitralnego wkraczania w prawa chronione Konwencją”.⁴³

³⁶ Ibidem, s. 183, 184.

³⁷ R. Mizerski, op. cit., s. 242-243; Por. też: J. Velu, R. Ergec, op. cit., pkt 759, s. 618-619.

³⁸ Por.: *Case of Observer and Guardian v. the United Kingdom*, ser. A, t. 216, pkt 56; *Case of Vereniging Weekblad "Bluf" v. the Netherlands*, ser. A, t. 306-A, pkt 38 i nn. Trybunał uznał, że „właściwe funkcjonowanie demokratycznego społeczeństwa opartego na *rule of law* może wymagać instytucji w rodzaju sił bezpieczeństwa, które – by być skuteczne – muszą działać w tajemnicy i korzystać z koniecznej ochrony. W ten sposób państwo może się chronić przed działalnością sił próbujących podkopać podstawowe wartości demokratycznego społeczeństwa” – ibidem, pkt 38. Por. pkt 40.

³⁹ Por. *Case od Hadjianastassiou v. Greece*, ser. A, t. 252, pkt 45-46.

⁴⁰ *Case of Kalac v. Greece*, wyrok z 1.07.1997, pkt 26. Por. też: *Case of Grigoriades v. Greece*, wyrok z 25.11.1997, pkt 39, 41.

⁴¹ *Case of Socialist Party and Others v. Turkey*, wyrok z 25.05.1998, pkt 33-36. Por. też: *Case od Republican Party of Russia v. Russia*, wyrok z 12.04.2011 r., pkt 101.

⁴² *Case of Surek v. Turkey*, wyrok z 8.07.1999, pkt 50-52.

⁴³ *Case of Liu v. Russia* (no. 2), wyrok z 26.07.2011, pkt 87. Trybunał stwierdził: „Wobec tego, że postępowanie krajowe nie dawało wystarczających gwarancji proceduralnych, Trybunał

Przy okazji Trybunał stwierdził, że „pojęcie «bezpieczeństwa narodowego» nie nadaje się do wyczerpującej definicji. Może się ono okazać bardzo szerokie, z szerokim też marginesem oceny pozostawionym władzom wykonawczym co do rozstrzygnięcia, co leży w interesie tego bezpieczeństwa. Nie oznacza to jednak, że jego granice można rozciągać poza jego naturalne znaczenie”.⁴⁴

W kilkudziesięciu sprawach tureckich rząd Turcji powoływał, a Trybunał uznawał istnienie interesu bezpieczeństwa narodowego; nieraz kojarzył go z „ochroną porządku publicznego” albo „zapobieganiem zamieszkom lub przestępczości”, częściej jednak z „integralnością terytorialną” i „bezpieczeństwem publicznym”. Nie poświęcał przy tym Trybunał baczniejszej uwagi wyjaśnieniu samego pojęcia „bezpieczeństwa narodowego”.⁴⁵

Instytucjonalnie celowi „bezpieczeństwa narodowego” najbliższe sferom działania służb wywiadu i kontrwywiadu.

3.3. Integralność terytorialna

Aż dziw bierze, że – poza paroma wzmiankami o integralności na tle jej kojarzenia z bezpieczeństwem narodowym – uwzględniani przez mnie autorzy w ogóle nie zajmują się integralnością terytorialną jako samodzielnym celem prawnym. Tymczasem figuruje on przecież wyraziście w art. 10 ust. 2 EKPC, i to obok bezpieczeństwa narodowego. Francja powołała się na nią w kontekście Polinezji Francuskiej i napiętej sytuacji tam istniejącej w oczekiwaniu dwu tur wyborów.⁴⁶

W bardzo licznych sprawach tureckich rząd na integralność terytorialną się powoływał, często w izolacji, niekiedy w powiązaniu z „ochroną porządku publicznego”, „bezpieczeństwem narodowym” lub „zapobieganiem zamieszkom lub przestępczości”. Nie podejmował przy tym Trybunał prób interpretacji pojęcia, bo – jak się wydaje – jest to wystarczająco precyzyjne i powszechnie zrozumiałe pojęcie prawnomiędzynarodowe.⁴⁷ Zareagował jedynie szerzej na wywody sądów tureckich wskazujące na to, że działanie oznaczało „zamiar zniszczenia integralności terytorialnej państwa tureckiego i stanowiło separatystyczną propagandę”, akcentując, że „choć pewne fragmenty artykułu rysują bardzo negatywny obraz państwa ture-

nie może zaakceptować orzeczenia sądów krajowych, jakoby skarżący stanowił zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego” – ibidem, pkt 92.

⁴⁴ Ibidem, pkt 88. Wobec „spolegliwości” rosyjskich sądów krajowych, Trybunał zwrócił uwagę, że to „sądy badające decyzje władzy wykonawczej muszą być zdolne do reagowania w przypadkach, gdzie powoływanie się na te koncepcje nie ma rozsądnej podstawy w faktach albo prezentuje interpretację „bezpieczeństwa narodowego”, która jest bezprawna lub sprzeczna ze zdrowym rozsądkiem i arbitralna” – ibidem.

⁴⁵ Z uwagi na wielość tych spraw i trudności techniczne, świadomie rezygnuję tu ze szczegółowego wyliczania tej mnogości orzeczeń strasburskich.

⁴⁶ Por. *Case of Piermont v. France*, ser. A, t. 314, pkt 77.

⁴⁷ Ponownie, ze względu na prawdziwą mnogość spraw i brak w orzeczeniach wkładu interpretacyjnego Trybunału, nie ma sensu dokonywać tu ich szczegółowego przeglądu.

ckiego i nadają tym samym narracji wrogi ton, nie obejmują one przemocy, oporu zbrojnego ani powstania i nie stanowią mowy nienawiści”.⁴⁸

3.4. Bezpieczeństwo publiczne

Zdaniem R. Mizerskiego „bezpieczeństwo publiczne” jako cel prawowity wchodzi w grę, „gdy skala zagrożenia jest mniejsza ze względu na jego lokalny charakter albo krąg podmiotów, którego dotyczy”, przy czym „w znacznej mierze pokrywa się z zapobieganiem przestępstwom, uzasadniając stosowanie różnych środków z arsenału polityki kryminalnej państwa”.⁴⁹ Nie sądzę, by aż tak ściśle zespolenie tych dwóch celów wchodziło w grę. Są one wystarczająco odrębne, by oddzielnie je poddawać komentarzowi i ocenie.

Jak wskazują Velu i Ergec, to właśnie tym celem uzasadniano legalność ścigania członków grupy politycznej, dążącej do przywrócenia nazizmu w Austrii.⁵⁰ Faktycznie, nieraz argument bezpieczeństwa publicznego skojarzony był z argumentem zapobiegania zamieszkom lub przestępczości,⁵¹ ale równie dobrze kojarzył się z argumentem bezpieczeństwa narodowego.⁵²

W sprawie *Płoskiego*, w której rząd – obok celu „ochrony porządku i zapobiegania przestępczości” – powoływał się także na „bezpieczeństwo publiczne”, Trybunał zauważył, że „zarzuty postawione skarżącemu nie dotyczyły przestępstw z użyciem przemocy oraz że został on zwolniony już w lutym 1996 r.”, wobec czego „Nie można go było zatem traktować jako osadzonego bez możliwości zwolnienia”.⁵³

Z kolei w sprawie *Strzeleckiego*, w której wedle orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego chodziło o „ochronę porządku publicznego, bezpieczeństwa oraz praw i wolności obywateli”, Trybunał wskazał na zasadność „ochrony funkcjonariuszy straży granicznej przed bezpośrednimi wpływami partii politycznych”, jako że „wola zachowania bezstronności funkcji publicznej, politycznie neutralnej i odsuniętej od walki politycznej stanowi w demokratycznym społeczeństwie cel prawowity”; przeciwnie, „fakt dopuszczenia funkcjonariuszy do działalności partii politycznych mógłby powodować

⁴⁸ Por. *Case of Marasli v. Turkey*, wyrok z 9.11.2004, pkt 18.

⁴⁹ R. Mizerski, op. cit., s. 243.

⁵⁰ Por. J. Velu, R. Ergec, op. cit., pkt 729, s. 591. Por. decyzja EKPC z 13.12.1963, [w:] *Yearbook of the European Convention on Human Rights*, t. VI, s. 424. Podobnie, co do przynależności do partii o skłonnościach totalitarnych, takiej jak partia faszystowska – por. DR, 7.5, s. 83.

⁵¹ Por. m.in. *Case of Rassemblement Jurassien v. Switzerland*, dec. EKPC z 10.10.1979, DR 17, pkt 8, s. 1220; *Case of Christians against Racism and Fascism v. the United Kingdom*, dec. EKPC z 16.07.1980, DR 21, pkt 5, s. 147-148; *Case of Ploski v. Poland*, wyrok z 12.11.2002, pkt 34; *Case of Giszczak v. Poland*, wyrok z 29.11.2011, pkt 28; *Case of Lind v. Russia*, wyrok z 6.12.2007, pkt 76.

⁵² Por. np. *Case of Association A. and H. v. Austria*, dec. EKPC z 15.03.1984, DR 36, pkt 7, s. 191-192.

⁵³ *Płoski*, pkt 37.

wprowadzenie do łona tego korpusu funkcjonariuszy konfliktów politycznych i jego instrumentalizację z uwagi na bronione i selektywne interesy”.⁵⁴

Instytucjonalnie celowi „bezpieczeństwa publicznego” najbliższą sferom działania służb czy sił bezpieczeństwa właśnie.

3.5. Ochrona porządku publicznego

Według K. Wojtyczka, porządek publiczny jest „najtrudniejszą do zdefiniowania i najbardziej nieokreśloną spośród przesłanek ograniczania praw człowieka”.⁵⁵ Zwraca on uwagę na fakt dodania w nawiasach słów *ordre public* w angielskojęzycznym tekście MPPOiP po słowach *public order*, co „sugeruje interpretatorom odwołanie się do pojęcia funkcjonującego we francuskim systemie prawnym”.⁵⁶ Moim zdaniem, to tylko część prawdy. Kontynentalna koncepcja „porządku”, odgórnie postrzeganego i scentralizowanego, prowadząca do pruskiego *ordnung muss sein* i do sowieckiego *poriadka* nie ma wcale patentu na wyłączność; równolegle należy uwzględnić – jakby przeciwstawną, bo oddolną koncepcję *public order*, bazującą na założeniu *home (family) peace*. Koncepcje te wzajemnie się przenikają i uzupełniają, prowadząc do koncepcji wspólnej z elementami jednej i drugiej koncepcji wyjściowej.

Tak K. Wojtyczek, jak i R. Mizerski odwołują się do pkt. 22 Zasad z Syrakuz, gdzie rozumie się porządek publiczny jako „zbiór zasad gwarantujących funkcjonowanie społeczeństwa lub też zbiór podstawowych zasad, na których opiera się społeczeństwo”, obejmujący także „poszanowanie dla praw człowieka”.⁵⁷

Zwraca uwagę fakt, że ten cel prawowity został zamieszczony jedynie w klauzuli wolności manifestowania religii i przekonań oraz wolności przemieszczania się, podczas gdy częściej, bo w kontekście wszystkich pozostałych praw limitowalnych sformułowano cel „zapobiegania zamieszkom lub przestępczości”, zakresowo najwyraźniej węższy. Zdaniem J. Velu i R. Ergeca, ograniczenia sformułowane w tym zakresie „wymykają się ogólnemu schematowi specyficznych ograniczeń”, a „ust. 2 [art. 9 EKPC – T.J.] i znaczenie tego prawa przemawiają na rzecz rygorystycznej oceny dopuszczalnych ograniczeń”.⁵⁸

W sprawie Manoussakisa i Innych rząd grecki zaznaczył, że „aczkolwiek pojęcie porządku publicznego ma elementy, które są wspólne demokratycznym społeczeństwom w Europie, jego substancja wykazuje różnice, zależnie od cech narodowych”.⁵⁹ Trybunał przyznał, że „państwa mają ty-

⁵⁴ *Affaire Strzelecki c. Pologne*, wyrok z 10.04.2012, pkt 44.

⁵⁵ Por. K. Wojtyczek, op. cit., s. 184.

⁵⁶ Ibidem.

⁵⁷ Ibidem, s. 185; R. Mizerski, op. cit., s. 242.

⁵⁸ J. Velu, R. Ergec, op. cit., pkt 728-729, s. 591. Por. też: ibidem, pkt 760, s. 619-620.

⁵⁹ *Case of Manoussakis and Others v. Greece*, wyrok z 26.09.1996, pkt 39.

tuł do sprawdzenia, czy dany ruch lub stowarzyszenie prowadzi – pod pretekstem realizacji celów religijnych – działalność szkodliwą dla ludności”; sęk jednak w tym, że Świadkowie Jehowy w Grecji „wchodzą w zakres definicji «znanej religii», jak to prawo greckie przewiduje”.⁶⁰

Na ochronę porządku publicznego powoływał się rząd Armenii w sprawie *Bayatyan* wiążącej się ze sprzeciwem sumienia wobec służby wojskowej. Nie przekonało to Trybunału, który wskazał, że „w czasie skazywania skarżącego władze Armenii już przyrzekły wprowadzić służbę zastępczą i – dorozumianie – powstrzymywać się od karania kolejnych osób korzystających ze sprzeciwu sumienia”.⁶¹

Powoływano się na ten cel prawowy w kontekście porządku w armii⁶² oraz porządku w telekomunikacji.⁶³ Cel ten był ogólnie wykorzystywany w kilkunastu sprawach tureckich, rzadko występując w izolacji, a będąc częściej łączony z celami: bezpieczeństwa narodowego,⁶⁴ zapobiegania przestępczości,⁶⁵ ochrony praw innych osób,⁶⁶ a nawet z ochroną moralności.⁶⁷

3.6. Zapobieganie zamieszkom lub przestępczości

Ten cel prawowy jest dość popularnym motywem w orzecznictwie strasburskim. Daleko nie zawsze wysuwany jest w swojej pełnej formule „zapobiegania zamieszkom lub przestępczości”,⁶⁸ często występuje albo jako „zapobieganie zamieszkom”,⁶⁹ podobnie jako często występuje w formule „zapobiegania przestępczości”.⁷⁰

⁶⁰ Ibidem, pkt 40. Por. *Case of Buscarini and Others v. San Marino*, wyrok z 18.02.1999, pkt 36; *Case of Supreme Holy Council of the Muslim Community v. Bulgaria*, wyrok z 16.12.2004, pkt 92; *Case of Serif v. Greece*, wyrok z 14.12.1999, pkt 43.

⁶¹ *Case of Bayatyan v. Armenia*, wyrok z 7.07.2011, pkt 117.

⁶² *Case of Vereinigung Demokratischer Soldaten Osterreichs and Gubi v. Austria*, wyrok z 19.12.1994, pkt 32.

⁶³ *Autronic AG Case*, wyrok z 22.05.1990, pkt 58.

⁶⁴ Por. m.in.: *Affaire Yagmudereci c. Turquie*, wyrok z 4.06.2002, pkt 38 i nn.; *Affaire Cetin et Autres c. Turquie*, wyrok z 13.02.2003, pkt 47; *Affaire Yasar Kemal Gokceli c. Turquie*, wyrok z 4.03.2003, pkt 26-27.

⁶⁵ Por. m.in.: *Affaire Seher Karatas c. Turquie*, wyrok z 9.07.2002, pkt 34-36; *Affaire Erdogan c. Turquie*, wyrok z 15.06.2000, pkt 50; *Affaire Guzel c. Turquie (no. 2)*, wyrok z 27.07.2006, pkt 19.

⁶⁶ Por. m.in.: *Affaire Aydin Tatlaw c. Turquie*, wyrok z 2.05.2006, pkt 21; *Affaire Kullular c. Turquie*, wyrok z 29.04.2008, pkt 41; *Affaire I.A. c. Turquie*, wyrok z 13.09.2005, pkt 22; *Affaire Ciloglu ey Autres c. Turquie*, wyrok z 6.03.2007, pkt 42-43.

⁶⁷ Por. m.in.: *Aydin Tatlaw*, pkt 21; *I.A.*, pkt 22.

⁶⁸ Tak np. w: *Case of A.R.M. Chappel v. the United Kingdom*, dec. EKPC z 14.07.1987, DR 53, s. 247; *Case of Nasir v. France*, ser. A, t. 322-B, wyrok z 13.07.1995, pkt 37; *Case of C. v. Belgium*, wyrok z 7.08.1996, pkt 28; *Case of Dalia v. France*, wyrok z 19.02.1998, pkt 48

⁶⁹ Por. m.in.: *Moustaquim Case*, ser. A, t. 193, wyrok z 18.02.1991, pkt 39-30; *Case of Castells v. Spain*, ser. A, t. 236, pkt 39; *Case of Chorherr v. Austria*, ser. A, t. 266-B, pkt 28-29; *Case of Lambert v. France*, wyrok z 24.08.1998, pkt 29.

⁷⁰ Por. m.in.: *Case of Niemietz v. Germany*, ser. A, t. 251-B, pkt 36; *Case of Murray v. the United Kingdom*, ser. A, t. 300-A, pkt 89; *Case of Ludi v. Switzerland*, ser. A, t. 238, pkt 39.

W sprawie *McLeod* Trybunał zajął się – w kontekście zapobiegania zamieszkom – brytyjską „konceptcją naruszenia pokoju”, do czego – wedle orzecznictwa sądów brytyjskich – dochodzi „wtedy, gdy jednostka powoduje szkodę albo wydaje się powodować szkodę osobom lub własności, bądź też działa w sposób, którego naturalną konsekwencją staje się sprowokowanie przemocy ze strony innych osób”.⁷¹ Wiąże się z tym obowiązek policji „zapobiegania naruszeniom pokoju, co do których rozsądnie można przypuszczać, że nastąpią, bądź wstrzymania naruszenia pokoju, do którego już dochodzi”.⁷²

Uznając w sprawie *Jaremicz* cel „zapobiegania zamieszkom lub przestępczości”, Trybunał wskazał, że „nie jest jednak tak, by osoby pozbawione wolności były pozbawione ich prawa gwarantowanego przez art. 12 li tylko z racji ich statusu”, czego nie dałoby się pogodzić z „tolerancją i otwartością umysłu”, postrzeganymi jako „wyznaczniki demokratycznego społeczeństwa”.⁷³

Istotnych wyjaśnień udzielił Trybunał w jednej z najnowszych spraw rosyjskich, stwierdził mianowicie w kontekście wolności pokojowych zgromadzeń, że „Upřednie zawiadomienie służy nie tylko celowi pogodzenia prawa do zgromadzeń z prawami i legalnymi interesami (w tym swobodą poruszania się) innych osób, lecz także celowi zapobiegania zamieszkom i przestępczości. Dla zrównoważenia tych sprzecznych interesów instytucja wstępnego postępowania administracyjnego zda się wspólną praktyką w państwach członkowskich w związku z organizowaniem demonstracji publicznej”; dodał przy tym, co istotne: „rozpraszanie demonstracji li tylko z powodu braku wymaganego wcześniejszego zawiadomienia, w braku jakiegokolwiek bezprawnego postępowania uczestników, mogłoby oznaczać dysproporcjonalne ograniczenie wolności pokojowych zgromadzeń”.⁷⁴

W kilkunastu innych sprawach cel zapobiegania zamieszkom lub przestępczości występował albo pojedynczo,⁷⁵ albo w powiązaniu z ochroną praw innych osób⁷⁶ lub ochroną bezpieczeństwa narodowego.⁷⁷

⁷¹ Por. *Case of McLeod v. the United Kingdom*, wyrok z 23.09.1998, pkt 42.

⁷² *Ibidem*, pkt 43.

⁷³ *Case of Jaremicz v. Poland*, wyrok z 5.01.2010, pkt 53. Por. też: *Case of Franik v. Poland*, wyrok z 5.01.2010, pkt 95.

⁷⁴ Por.: *Case of Bertadir and Others v. Russia*, wyrok z 10.07.2012, pkt 42 i 43.

⁷⁵ Por. m.in.: *Case of Van Der Heijden v. the Netherlands*, wyrok z 23.10.2008, pkt 38; *Case of Alekseyev v. Russia*, wyrok z 21.10.2010, pkt 73; *Case of Camyar and Bertas v. Turkey*, wyrok z 15.02.2011, pkt 34; *Case of Ratushna v. Ukraine*, wyrok z 2.12.2010, pkt 71.

⁷⁶ *Affaire Niemietz c. Allemagne*, wyrok z 16.12.1992, pkt 36; *Case of Sergey Kuznetsov v. Russia*, wyrok z 23.10.2008, pkt 38; *Case of Faber v. Hungary*, wyrok z 24.07.2012, pkt 31; *Case of Suyato-Mykhailivska Parafiya v. Ukraine*, wyrok z 14.06.2007, pkt 133.

⁷⁷ *Affaire Farku Tenmel c. Turquie*, wyrok 1.02.2011, pkt 52; *Case of Ozturk v. Turkey*, wyrok z 28.09.1999, pkt 59.

3.7. Ochrona dobrobytu gospodarczego kraju

Jak twierdzą J. Velu i R. Ergec, „«Dobrobyt gospodarczy kraju» może usprawiedliwiać ingerencje w prawo do życia rodzinnego w kontekście środków imigracyjnych”⁷⁸

W 1993 r. w kontekście międzynarodowej przestępczości gospodarczej w tym przestępstw celnych i dewizowych, Trybunał rozstrzygnął trzy sprawy francuskie, potwierdzając w nich zasadność ingerencji podjętej w imię „ochrony dobrobytu gospodarczego kraju”⁷⁹

W sprawie chorwackiej cel ochrony dobrobytu gospodarczego kraju stał u podłoża eksmisji skarżącego, przy czym Trybunał wyjaśniał: „Celem tego postanowienia było zakończenie specjalnie chronionych najmów posiadanych przez jednostki, które już nie mieszkały w przyznanym im lokalach socjalnych, mając na względzie późniejszą redystrybucję takich mieszkań wśród innych potrzebujących. Miało więc służyć zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych obywateli, a zatem kierowało się prawowitymi celami promocji dobrobytu gospodarczego kraju oraz ochrony praw innych osób”⁸⁰

3.8. Zapobieganie ujawnieniu informacji poufnych

Zauważmy, że w dwóch sprawach, brytyjskiej i holenderskiej, już tu omawianych w kontekście bezpieczeństwa narodowego, *de facto* chodziło o zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych. Sprawa “Observera” i “Guardiana” dotyczyła przecież zakazu publikacji odcinków powieści *Łowca szpiegów*, podtrzymywanego nawet wtedy, gdy powieść już została wydrukowana w USA i masowo sprowadzana była do Wielkiej Brytanii. Tajemnice *secret service* przestały być tajemnicami.⁸¹

Podobnie w Holandii zakaz publikacji i dystrybucji specjalnego numeru tygodnika „Bluf!”, z zamieszczonym w nim poufnym raportem szefa Służby Bezpieczeństwa sprzed sześciu lat, stracił na znaczeniu wobec tego, że udało się dziennikarzom zabezpieczyć duże ilości kopii numeru i rozrzucić je na ulicach Amsterdamu. Znowu strzeżona tajemnica przestała być tajemnicą. Jak to ocenił Trybunał: „zakres upublicznienia był inny. Odnosna informacja stała się jednak dostępna znacznej liczbie ludzi, którzy mogli z kolei komunikować się z innymi osobami. Nadto, wydarzenia były komentowane w mediach. Skoro tak, ochrona informacji jako tajemnicy pań-

⁷⁸ J. Velu, R. Ergec, op. cit., pkt 192, s. 149-150. Por. *Case of Nadir and Others v. Sweden*, wyrok z 15.05.2012, pkt 37.

⁷⁹ Por.: *Case of Cremieux v. France*, ser. a, t. 256-B, wyrok z 23.02.1993, pkt 35; *Case of Funke v. France*, jw., pkt 52; *Case of Mialhe v. France*, jw., pkt 33.

⁸⁰ *Case of Bjedov v. Croatia*, wyrok z 29.05.2012, pkt 63. Por. *Case of Orlic v. Croatia*, wyrok z 21.06.2011, pkt 62.

⁸¹ *Observer and Guardian*, pkt 56-57.

stwowej nie była już usprawiedliwiona, zaś wycofanie nr 267 «Bluf!» nie było już konieczne dla osiągnięcia realizowanego celu prawowitego»⁸².

Klasyczną w tym względzie była sprawa *Webera*. Ten szwajcarski naukowiec zaangażowany w projekty rozbudowy szwajcarskiej energetyki jądrowej, a będący przeciwnikiem ich realizacji, na specjalnie zwołanej konferencji prasowej przedstawił związane z tym tajemnice. Zakaz sądowy dotyczył możliwości opublikowania i rozpowszechniania jego autorskiego artykułu prasowego, gdy tymczasem w innych pismach i w ogóle w mediach głośno było o sprawie na podstawie odbytej wcześniej konferencji. Argumentacja rządowa nie przekonała Trybunału, jako że w jego ocenie „interes zachowania poufności wyżej wspomnianych faktów 2 marca 1982 r. już nie istniał”, a nakładana nań kara „nie jawiła się już jako konieczna dla osiągnięcia realizowanego celu prawowitego”.⁸³

Tajemnica jest więc prawdziwie tajemnicą, dopóki jest skutecznie strzeżona. Oznacza to wysokie standardy przestrzegania poufności przez urzędników i funkcjonariuszy odpowiedzialnych za tajemnicę. Tajemnica bezskuteczna przestaje być tajemnicą.

3.9. Ochrona praw i wolności innych osób

Państwo ma czuwać także nad interpersonalnym, horyzontalnym działaniem praw człowieka, m.in. nad tym, by nie dochodziło do nadużywania korzystania z praw człowieka kosztem innych osób, by ludzie wzajemnie się nie krzywdzili, w rozmaity sposób, nie wykluczając sposobów przestępczych. Dynamiczny rozwój zobowiązań pozytywnych tym bardziej aktualizuje i nasila znaczenie tego celu prawowitego; dla jego realizacji okazuje się niezbędne m.in. skuteczne prawo karne i prawo w ogóle.

Chodzi też, co silnie akcentuje K. Wojtyczek, o sytuacje kolizji w korzystaniu z różnych praw człowieka przez różne osoby i kwestie priorytetu należnego temu bądź innemu prawu.⁸⁴ Jego zdaniem: „Jeżeli dane ograniczenie można uzasadnić zarówno na podstawie przesłanki ochrony praw i wolności innych osób, jak i innych przesłanek, organy państwowe powinny przede wszystkim powoływać się na tę pierwszą przesłankę, a pozostałe przesłanki powinny mieć charakter subsydiarny. Takie podejście najpełniej odpowiada koncepcji państwa jako instytucji, której podstawowym celem jest ochrona praw człowieka”.⁸⁵

R. Mizerski słusznie wskazuje na historyczne korzenie tej przesłanki, nawiązując do Francuskiej Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela

⁸² *Vereniging Weekblad "Bluf"*, pkt 44. Por. pkt 33-41.

⁸³ *Weber Case*, ser. A, t. 177, pkt 51.

⁸⁴ Por.: K. Wojtyczek, op. cit., s. 198 i nn., który najpierw omawia przypadek kolizji praw konstytucyjnych, a potem ewentualność ograniczeń „z uwagi na ochronę praw pozakonstytucyjnych”.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 200.

z 26 sierpnia 1789 r.⁸⁶ Podpowiada przy tym pewne reguły rozwiązywania kolizji praw na podstawie kryterium „statusu konkurujących uprawnień”, w tym pierwszeństwa praw nielimitowalnych przed limitowalnymi, pierwszeństwa praw uznawanych przez ETPC za „fundamenty demokratycznego społeczeństwa” oraz – z dużymi wątpliwościami – pierwszeństwa praw niederogowalnych. Przyznam, że tych ostatnich wątpliwości nie rozumiem i ...nie podzielam.⁸⁷

Zdaniem Velu i Ergeca: „Jeśli chodzi o «ochronę praw i wolności innych osób», obejmuje ona szerokie pole ingerencji, które znajduje najwyższy wyraz w ochronie demokratycznego porządku społecznego”.⁸⁸ Dodają ponadto: „Ochrona praw i wolności innych osób niewątpliwie może uzasadniać zakaz praktyk, takich jak ofiary z ludzi, okaleczenia, sprowadzanie do stanu poddaństwa itp.”⁸⁹

Nie sposób w tym krótkim opracowaniu prześledzić wszelkich wariantów relacji wzajemnych między prawami chronionymi w systemie Konwencji. Ograniczmy się do wskazania dwóch głównych obszarów napięć: pomiędzy prawem do życia dziecka poczętego a prawem do prywatności kobiety ciężarnej oraz pomiędzy prawem do poszanowania życia prywatnego a wolnością ekspresji. Na temat tego pierwszego obszaru napięcia panuje właściwie w orzecznictwie strasburskim cisza, bo relacja jest jednostronna: cała uwaga skupia się na prywatności kobiety ciężarnej i proceduralnych gwarancjach jej zabezpieczenia, podczas gdy co do dziecka poczętego nadal i chyba coraz silniej udaje się, że problemu nie ma, bo nie jest rzekomo rozstrzygnięte, kiedy zaczyna się życie ludzkie, kiedy zaczyna się człowiek. Życie i oczywiste cierpienia prenatalne nie są brane pod uwagę, chociaż w sposób wyrazisty klóci się to z podstawowymi danymi bioetycznymi i z uznaniem w tej sferze od samego początku dysponowania przez istotę ludzką godnością i tożsamością, które wymagają przecież poszanowania. O tym drugim obszarze napięcia powiem przy okazji przedstawiania kolejnego celu prawowitego – „ochrony dobrego imienia i praw innych osób”.

Odnotujmy kilka wybranych spostrzeżeń Trybunału Strasburskiego. Tak np. w sprawie *Bronda*, gdzie chodziło o kwestie publicznej pieczy nad dzieckiem i praw rodziców naturalnych, Trybunał wyjaśnił, że „odnośne postanowienia stosowane były w celu ochrony dziecka”, „sędziowie kierowali się tym, co pozostawało w interesie S. i było konieczne dla jej mentalnego rozwoju”; „W konsekwencji, ingerencja kierowała się celem prawowitym, a mianowicie ochroną praw i wolności innych osób zgodnie z art. 8

⁸⁶ Por. R. Mizerski, op. cit., s. 243-244. Faktycznie, art. 4 Deklaracji wyjaśniał: „Wolność polega na tym, aby móc czynić wszystko, co nie szkodzi innemu: w ten sposób korzystanie z naturalnych praw przez każdego człowieka nie ma innych granic niż te, które zapewniają innym członkom społeczeństwa korzystanie z tych samych praw. Granice te mogą być określone tylko przez ustawę”. Tekst [w:] *Prawa człowieka. Wybór źródeł*, oprac. K. Motyka, Lublin 1996, s. 46 i nn.

⁸⁷ R. Mizerski, op. cit., s. 244.

⁸⁸ J. Velu, R. Ergec, op. cit., pkt 192, s. 150.

⁸⁹ Ibidem, pkt 729, s. 591. Por. też: pkt 764, s. 624.

ust. 2^o.⁹⁰ W sprawach tego rodzaju nadrzędny interes dziecka nabiera znaczenia priorytetowego i nieraz góruje nad interesami rodzica czy nawet obojga rodziców. Sztampowe podejście do tego zagadnienia może więcej szkody wyrządzić, niż pożytku przynieść; chodzi o to, by nie godzić w rodzinę, której nie da się zastąpić, która jest optymalnym środowiskiem naturalnym dla rozwoju dziecka.

Ochroną praw innych osób, a mianowicie innych członków Rady Adwokackiej i społeczeństwa jako całości uzasadniano zakaz adwokackiej reklamy zawodowej,⁹¹ ograniczenia w korzystaniu z praw politycznych przez członka służby bezpieczeństwa w warunkach transformacji posttotalitarnej,⁹² ochronę uczuć religijnych wyznawców katolicyzmu w Tyrolu⁹³ itd.

Na oddzielną uwagę zasługuje francuska sprawa łowiecka, w której wchodziła w grę kolizja między konwencyjnym prawem do niezakłóconego korzystania ze swojego mienia a pozakonwencyjnym prawem do łowiectwa. Trybunał, z jednej strony, uznał, że „Tam, gdzie prawa i wolności same przez się znajdują się wśród zagwarantowanych przez Konwencję i Protokoły do niej, tam należy przyjąć, iż potrzeba ich ochrony może skłaniać państwa do ograniczenia innych praw i wolności, podobnie w Konwencji umocowanych”.⁹⁴ Trybunał dodał: „To właśnie takie stałe dążenie do równowagi między fundamentalnymi prawami każdej jednostki stanowi podwalinę «demokratycznego społeczeństwa»”.⁹⁵ Z drugiej strony, Trybunał zaakcentował, że „Sprawa przedstawia się odmiennie, gdy ograniczenia są nakładane na prawo czy wolność gwarantowane przez Konwencję w celu ochrony «praw i wolności» w nie samej jako takie nie wyrażonych. W takim przypadku tylko niewątpliwe imperatywy usprawiedliwiać by mogły ingerencję w korzystanie z prawa konwencyjnego”.⁹⁶

⁹⁰ *Case of Bronda v. Italy*, wyrok z 9.06.1998, pkt 55.

⁹¹ Por. *Case of Casado Coca v. Spain*, ser. A, t. 258, wyrok z 24.02.1994, pkt 44-46.

⁹² *Case of Rekvenyi v. Hungary*, wyrok z 20.05.1999, pkt 41 i 46.

⁹³ *Case of Otto-Preminger-Institut v. Austria*, ser. A, t. 259-A, wyrok z 20.09.1994, pkt 46-50. Trybunał uznał, co prawda, że „Ci, którzy decydują się na korzystanie z wolności manifestowania swojej religii, niezależnie od tego, czy czynią to jako członkowie większości, czy mniejszości religijnej, nie mogą rozsądnie oczekiwać wykluczenia wszelkiej krytyki. Muszą tolerować i akceptować negowanie przez innych ich przekonań religijnych, a nawet propagowania przez innych doktryn wrogich wobec ich wiary, z drugiej jednak strony, sposób, w jakim się przeciwstawia uczuciom i doktrynom religijnym, jest sprawą, która może angażować odpowiedzialność państwa, zwłaszcza jego odpowiedzialność za zapewnienie niezakłóconego korzystania z prawa zapewnianego na podstawie art. 9 wyznawcom takich przekonań i doktryn” – ibidem, pkt 47.

⁹⁴ *Case of Chassagnou and Others v. France*, wyrok z 29.04.1999, pkt 113.

⁹⁵ Ibidem. Trybunał zwrócił uwagę, że w tej sferze państwom winien przysługiwać „szeroki margines oceny”.

⁹⁶ Ibidem. Sytuacja nie była taka klarowna, bo chociaż Konwencja nie gwarantuje prawa do polowania, związki łowieckie stanowią niewątpliwie owoc korzystania z wolności zrzeszania, gwarantowanej przez Konwencje.

3.10. Ochrona dobrego imienia i praw innych osób

W istocie w kontekście badanego tu celu prawowitego pozostajemy nadal w sferze przed chwilą przedstawionego celu prawowitego „ochrony praw i wolności innych osób”, tyle że w jego wyspecyfikowanej postaci, dostosowanej do charakterystyki wolności ekspresji. Ta specyfikacja polega na wyodrębnieniu szczególnej wartości „dobrego imienia” i wysunięciu jej na czoło formuły celu prawowitego. W ten sposób poniekąd – świadomie czy niechcący – potwierdzono, że substancja chroniona prawa do poszanowania życia prywatnego obejmuje „dobre imię”, podobnie jak wskazano „głównego przeciwnika”, jako że w kontekście korzystania z wolności ekspresji w pierwszym rzędzie i najbardziej niejako zagrożona jest właśnie prywatność. Zatem, główne obszary napięcia to relacja art. 10 Konwencji z jej art. 8, a następnie z jej art. 9, który też jakby zawierał pewne odcienie prywatności o zabarwieniu religijnym.

Orzecznictwo strasburskie na tle obelg i zniesławień jest bardzo bogate i nie sposób go tu szczegółowo śledzić; wystarczy wskazać na dwa istotne momenty. Po pierwsze, stopień poszanowania prywatności jest odwrotnie proporcjonalny do stopnia upublicznienia „ofiary ekspresji”: im bardziej publiczną postacią jest dana osoba, z politykami, zwłaszcza członkami rządu na czele, tym mniej jest zakresu szanowanej prywatności, aczkolwiek on zupełnie nigdy nie znika. Podobnie, im bardziej celebrytka upublicznia detale swego życia, tym mniej może liczyć na uszanowanie jej prywatności i „odsłanianej” przeciw intymności. I przeciwnie, im bardziej się jest „szarym obywatelem”, tym bardziej chroniona ma być warstwa prywatności.

Po drugie, chodzi o wyraźne odróżnienie stwierdzeń faktycznych i sądów wartościujących; podczas gdy pierwsze mają być obiektywne i nadają się do dowodu prawdy, mogą się więc wiązać z ciężarem dowodu spoczywającym na ich autorze, te drugie są li tylko hipotetyczne, a dowód ich prawdziwości jest obiektywnie niemożliwy i nie wolno się go domagać.⁹⁷

W sprawie *Plon (Societe)* wchodziły w grę pośmiertne problemy byłego prezydenta Republiki Francuskiej, Francois Mitterranda. Według skarżącej spółki, ochrona cywilnoprawna została przekreślona przez śmierć. Obok celu prawowitego „ochrony dobrego imienia i praw innych osób”, wchodziło w grę „zapobieganie ujawnieniu informacji poufnych” z zakresu tajemnicy lekarskiej. Trybunał nie rozstrzygał problemu, który z tych celów uzasadniał pociągnięcie spółki do odpowiedzialności cywilnej; stwierdził jednak, że „inkryminowane środki zmierzały do ochrony czci, dobrego imienia oraz intymności życia prywatnego zmarłego Prezydenta”; „Wiele ujawnionych informacji prawniczo stanowiło tajemnicę, zatem *a fortiori* było informacjami poufnymi, których ujawnienie konkretnie godziło w prawa innych osób

⁹⁷ Co do zakwestionowania celu ochrony dobrego imienia w kontekście sądów wartościujących – por. np.: *Case of Schwabe v. Austria*, ser. A, t. 242-B, wyrok z 28.08.1992, pkt 34-35.

[prezydenta Republiki, wdowy i dzieci – jak to sądy stwierdzały – T.J.), których ochronę art. 10 ust. 2 uważa za prawowitą”.⁹⁸

W sprawie *Sanockiego* Trybunał wyraził pogląd, że „należy ustalić słuszną równowagę między dziennikarskim przywilejem krytykowania działań rządzących a prawem tych ostatnich do odpowiadania na tę krytykę, do ochrony swojego dobrego imienia oraz do informowania opinii publicznej o tym, jak sprawują oni władzę”.⁹⁹ Z kolei w sprawie *Dąbrowskiego* Trybunał wskazał, że: „Bez wątpienia, art. 10 ust. 2 umożliwia ochronę dobrego imienia innych osób – to jest, wszystkich osób – i ochrona ta obejmuje także polityków, nawet jeśli nie działają oni jako osoby prywatne; jednak w takich sytuacjach wymogi obrony muszą być rozważone z uwzględnieniem interesów otwartej dyskusji w sprawach politycznych”.¹⁰⁰

Wreszcie, w sprawie *Wizerkaniuka* Trybunał, co prawda, uznał, że „ingerencja służyła celowi prawowitemu”, a mianowicie „ochronie dobrego imienia i praw innych osób”, ale jednocześnie podkreślał, że „nigdy nie twierdzono – ani w trakcie postępowania krajowego, ani przed Trybunałem – że opublikowany przez gazetę wywiad zawierał jakiegokolwiek informacje czy opinie, które mogłyby zaszkodzić dobremu imieniu parlamentarzysty”; sądy krajowe „nie odnosiły się w ogóle do treści wywiadu”, a skazanie skarżącego „opierało się wyłącznie na naruszeniu o charakterze technicznym, mianowicie opublikowaniu wywiadu bez autoryzacji parlamentarzysty”.¹⁰¹

3.11. Ochrona zdrowia

O tym, że zdrowie jest wielką wartością, nikogo nie trzeba chyba przekonywać. Wymowne jest jednak to, że ochrona zdrowia jest celem prawowitym i to zawsze i wszędzie występującym. To tylko potwierdzenie jego uniwersalnego znaczenia: i w ujęciu indywidualnym czy rodzinnym, i w perspektywie ogólnospołecznej, a nawet w perspektywie europejskiej i światowej.

Trybunał wielokrotnie uznawał znaczenie tego celu prawowitego, zarówno wtedy, gdy w sprawach pieczy chodziło o ochronę zdrowia fizycznego i mentalnego dziecka,¹⁰² jak i wtedy, gdy rzecz dotyczyła przymusowego dokarmiania psychicznie chorego więźnia¹⁰³ albo granic dopuszczalności uboju rytualnego.¹⁰⁴

⁹⁸ *Affaire Plon (Societe) c. France*, wyrok z 18.05.2004, pkt 33-34.

⁹⁹ *Affaire Sanocki c. Pologne*, wyrok z 17.07.2007, pkt 62.

¹⁰⁰ *Case of Dąbrowski v. Poland*, wyrok z 19.12.2006, pkt 28.

¹⁰¹ *Case of Wizerkaniuk v. Poland*, wyrok z 5.07.2011, pkt 63.

¹⁰² Por. np.: *Case of Keegan v. Ireland*, ser. A, t. 290, wyrok z 26.05.1994, pkt 54; *Case of Margareta and Roger Andersson v. Sweden*, ser. A, t. 226, wyrok z 25.02.1992, pkt 87; *Case of Hoffmann v. Austria*, ser. A, t. 233-C, wyrok z 23.06.1993, pkt 33; *Case of Johansen v. Norway*, wyrok z 7.08.1996, pkt 60-61.

¹⁰³ *Case of Herczegfalvy v. Austria*, ser. A, t. 242-B, wyrok z 24.09.1992, pkt 87.

¹⁰⁴ *The Jewish Liturgical Association Cha'are Shalom Ve Tsedek v. France*, wyrok z 27.06.2000, pkt 84.

3.12. Ochrona moralności

W mojej osobistej ocenie, to jeden ze słabszych punktów w orzecznictwie Trybunału Strasburskiego. Chcąc dotrzymać kroku modnym wyzwaniom, Trybunał nie docenia moralności i „rozmienia ją na drobne” czy zgoła nią manipuluje. Tak np. w sprawie *Open Door and Dublin Well Woman*, by uniknąć trudnych problemów, z jakimi by się spotkał w sferze prawa do życia, Trybunał pokrętnie posłużył się koncepcją moralności seksualnej jako właściwej sfery odpowiedzi w sprawach aborcyjnych.¹⁰⁵ Nawet wtedy jednak musiał Trybunał przyznać, że „ochrona przyznawana na podstawie prawa irlandzkiego prawu nienarodzonego do życia oparta jest na głębokich wartościach moralnych dotyczących istoty życia, które zostały odzwierciedlone w postawie większości ludności irlandzkiej przeciwnej aborcji, jak to się wyraziło w referendum z 1983 r.”¹⁰⁶

Bardzo jednoznacznie i niejednokrotnie Trybunał odrzucał istnienie wspólnej europejskiej koncepcji moralności,¹⁰⁷ co wiąże się, moim zdaniem, z zapoznaniem i zakwestionowaniem chrześcijańskich korzeni Europy. Skoro w płaszczyźnie światowej odnotowujemy w prawie międzynarodowym znaczenie i wpływ „moralności powszechnej”, jeśli przypomnimy, że to właśnie mocarstwa europejskie projektują i sygnują akty prawne sięgające po pokłady moralności, jeśli w dobrej wierze przyjmujemy formułę preambuły do Konwencji dotyczącej wspólnego dziedzictwa ideałów i zasad, to po prostu negować istnienia w pewnym choćby zakresie moralności europejskiej nie wolno. Z drugiej strony, zgodzić się trzeba, że daleko nie wszystko w tym zakresie zostało „zeuropeizowane” i że istotne różnice w moralności przesądzają m.in. o barwnej różnorodności państw i narodów europejskich, przyczyniając się do kolorytu ich specyficznej tożsamości narodowej.

Gdy w sprawie *Thlimmenos* Trybunał Strasburski przemawiał na rzecz konieczności odmiennego traktowania – pośród wszelkich innych przestępców – osób skazanych w Grecji za sprzeciw sumienia wobec służby wojskowej, wyczuwało się, że jego rozumowanie opiera się na poważnych względach moralnych.¹⁰⁸

¹⁰⁵ *Open Door and Dublin Well Woman v. Ireland*, ser. A, t. 246, wyrok z 29.10.1992, pkt 47.

¹⁰⁶ *Ibidem*, pkt 63.

¹⁰⁷ Por. np. *Case of Muller and Others v. Switzerland*, ser. A, t. 133, pkt 35; *Otto-Preminger-Institut*, pkt 50.

¹⁰⁸ Por. *Thlimmenos*, pkt 46-47. Stwierdził wtedy: „Trybunał uważa również jednak, że – w odróżnieniu od innych skazań za przestępstwa kryminalne – skazanie za odmowę na podstawach religijnych czy filozoficznych przywdziania munduru wojskowego nie może implikować żadnej nieuczciwości czy hańby moralnej, mogących podkopać zdatność skarżącego do wykonywania tego zawodu [tj. przysięgłego księgowego – T.J.]”.

3.13. Podtrzymywanie powagi i bezstronności sądownictwa

Przypomnijmy na wstępie, że jest powszechnie przyjmowane, iż sądowa droga dochodzenia roszczeń wynikających na tle naruszeń praw człowieka jest drogą najpewniejszą i siłą rzeczy utkwioną w proceduralnych gwarancjach samych praw człowieka. Zatem wymiar sprawiedliwości i sądownictwo stanowią wielką wartość w każdym systemie ochrony praw człowieka, cennosc, która należy odpowiednio chronić. Trudno się więc dziwić, przeciwnie – należy się cieszyć, że wśród celów prawowych ograniczeń wolności ekspresji pojawiło się właśnie „podtrzymywanie powagi i bezstronności sądownictwa”.

Jak wskazują Velu i Ergec, „Konieczność podtrzymywania „powagi i bezstronności sądownictwa” stanowi echo anglosaskiej instytucji *contempt of court*, które usprawiedliwiała ograniczenia wolności ekspresji, zwłaszcza prasy, dla zachowania spokoju debat sądowych”.¹⁰⁹

Najpełniej stanowisko swoje w tym względzie wyraził Trybunał w sprawie *Worm przeciwko Austrii*. Wskazał, że „wyrażenie «powaga i bezstronność sądownictwa» mają być rozumiane «w znaczeniu Konwencji», ze zwracaniem uwagi na „centralną pozycję zajmowaną w tym kontekście przez art. 6, który odzwierciedla fundamentalną zasadę *rule of law*”.¹¹⁰ Wyjaśnił zarazem, że „Fraza «powaga sądownictwa» obejmuje w szczególności założenie, iż sądy są – i jako takie są akceptowane przez społeczeństwo jako całość – właściwym forum dla załatwiania sporów prawnych oraz dla ustalania winy bądź niewinności osoby postawionej pod zarzutem karnym; nadto, że społeczeństwo jako całość musi szanować i darzyć zaufaniem zdolność sądów do wypełnienia tej funkcji”.¹¹¹ Z kolei, „«Bezstronność» normalnie oznacza brak uprzedzenia bądź stronniczości»; chodzi o „zaufanie, jakie sądy w demokratycznym społeczeństwie muszą wzbudzać w oskarżonym, jeśli chodzi o postępowanie karne, a także w społeczeństwie jako całości”.¹¹² Zatem, dzięki temu celowi prawowitemu, „państwa mają tytuł do brania pod uwagę względów zmierzających – jak w sprawie niniejszej – do ochrony fundamentalnej roli sądów w demokratycznym społeczeństwie”.¹¹³

¹⁰⁹ J. Velu, R. Ergec, op. cit., pkt 192, s. 150. W sprawie *Sunday Times* dotyczącej tragedii talidomidu, sądy angielskie koncepcje *contempt of court* zastosowały; według Trybunału jednak, „wymiar sprawiedliwości może być przedmiotem dyskusji w mediach; powinien współdziałać ze świadomym społeczeństwem; do prawa prasy do informowania dołącza prawo społeczeństwa do otrzymywania informacji, jeśli przemawia za tym interes publiczny; tragedia talidomidu stanowiła taki interes” – ibidem, pkt 766, s. 625. Ten cel prawowity wyrazić się pojawiał się w omawianych tu sprawach: „*Observer*” and „*Guardian*”, pkt 55-56; *Weber*, pkt 44-45.

¹¹⁰ *Case of Worm v. Austria*, wyrok z 29.08.1997, pkt 40.

¹¹¹ Ibidem.

¹¹² Ibidem.

¹¹³ Ibidem.

Trybunał wskazał, że „krajowy margines oceny nie jest dla każdego z poszczególnych celów wyliczonych w art. 10 ust. 2 identyczny”, zaś „Jeśli chodzi o pojęcie «powagi i bezstronności sądownictwa» Trybunał już wskazywał na jego obiektywny charakter oraz na fakt, że w tym obszarze prawo krajowe i praktyka państw członkowskich Rady Europy przejawiają zupełnie substancjalny stopień wspólnej podstawy”,¹¹⁴ w każdym razie, ograniczenia wolności ekspresji pod tym tytułem dozwolone „nie dają państwom tytułu do ograniczenia wszelkich form dyskusji publicznej nad sprawami zawisłymi przed sądami”, bo „sądy nie mogą działać w *vacuum*”, przeciwnie – „sprawozdawanie, w tym komentowanie, postępowania sądowego przyczynia się do jego *publicity*, a zatem doskonale współbrzmi z wymogiem art. 6 ust. 1 Konwencji, stosownie do którego rozprawy mają być publiczne”. Istotne jest jednak przy tym, że „granice dopuszczalnego komentowania nie mogą obejmować oświadczeń mogących zaszkodzić – świadomie bądź nieświadomie – szansom osoby korzystającej ze słusznego procesu bądź podkopać zaufanie opinii publicznej do roli sądów w karnym wymiarze sprawiedliwości”.¹¹⁵

Podobnie, w jednej ze spraw polskich Trybunał stwierdził, że „sformułowanie «powaga sądownictwa» obejmuje w szczególności założenie, że sądy stanowią właściwe forum załatwiania sporów prawnych i rozstrzygania o winie bądź niewinności osoby postawionej przed oskarżeniem karnym i jako takie są akceptowane przez ogół społeczeństwa. Gdy chodzi o ochronę powagi władzy sądowej, stawką jest zaufanie, jakie w demokratycznym społeczeństwie mają wzbudzać sądy, tak u oskarżonego, gdy mamy do czynienia z procesem karnym, jak i w ogóle u społeczeństwa”.¹¹⁶

4. Uwagi końcowe

Chciałoby się znowu pokrzykować postanowienia art. 31 ust. 3 Konstytucji RP w zakresie odnoszącym się do testu celowości. Po pierwsze dlatego, że niedopuszczalna w sferze pierwszej generacji praw człowieka generalna klauzula limitacyjna siłą rzeczy nie potrafi się dostosować do specyfiki konkretnych praw chronionych, których w ogóle nie rozróżnia. Po drugie dlatego, że katalog celów prawowitych jest jeden i ten sam dla wszystkich i jakichkolwiek praw. Po trzecie, katalog ten jest – w porównaniu z indywidualnymi klauzulami limitacyjnymi w EKPC – nadzwyczaj ubogi i wiele celów prawowitych z systemu EKPC w Konstytucji polskiej w ogóle nie zostało odzwierciedlonych. Po czwarte i z drugiej strony – Konstytucja zawiera niedopuszczalne wzbogacenie katalogu wprowadzając dodatkowo „ochronę środowiska”. Z „mieszanymi uczuciami” ten cel prawo-

¹¹⁴ Ibidem, pkt 49.

¹¹⁵ Ibidem, pkt 50.

¹¹⁶ *Case of Skalka v. Poland*, wyrok z 27.05.2003, pkt 40.

wity zda się przyjmować jako „nietypowy” R. Mizerski;¹¹⁷ gloryfikuje go wręcz K. Wojtyczek, nazywając „najbardziej jednoznaczną przesłanką ingerencji w sferę praw człowieka”, której stosowanie – ponoć – nawet „nie wymaga wartościowań”.¹¹⁸ Mam przeciwne zdanie: w standardach europejskich dba się o środowisko, a dla jego ochrony nie trzeba zeń czynić celu prawowitego i wyprowadzać na wojnę z człowiekiem i jego prawami. Środowisko bowiem wcale nie jest antyludzkie i nieraz jego ochrona zbiegnie się z interesem ochrony konkretnego prawa człowieka, np. prawa do poszanowania domu i życia rodzinnego.¹¹⁹ Z drugiej strony, człowiek wcale nie jest taki antyśrodowiskowy i potrafi – w kontekście korzystania z własności – uznać interes środowiska za na tyle ważny interes publiczny, że może uzasadnić nawet pozbawienie własności, albo za tyle istotny „interes powszechny”, by uzasadnić ograniczenia w ramach reglamentacji korzystania w własności.¹²⁰

Międzynarodowy, w tym zwłaszcza europejski model limitacji korzystania z praw człowieka, a w szczególności europejski test celowości wyznacza zarazem maksymalne granice ograniczeń korzystania z praw człowieka pod tym względem. Pomimo założenia marginesu oceny, w niektórych kontekstach nawet szerokiego co do zasady, państwu nie wolno tych granic poszerzać, bo te ograniczenia wymagają – jako wyjątki właśnie – ścisłej interpretacji. Tym bardziej nie wolno państwu dowolnie rozbudowywać katalogu celów prawowitych, bo katalogi europejskie wyznaczają tu również dopuszczalne maksimum.

Bycie w Europie wymagałoby od Polski, jej prawodawców i w ogóle ludzi polityki solidniejszego podejścia do standardów europejskich, nie tylko tych unijnych, ale też tych obowiązujących nas w systemie Rady Europy. W ramach różnych przymiarek do doskonalenia Konstytucji najwyższy czas uwzględnić konieczność prac nad wyeliminowaniem tego – jak się okazuje dość przypadkowo i bardzo niekompetentnie wykrojonego – potworka w postaci art. 31 ust. 3 Konstytucji. Wprowadzano go, popisując się pełną nieświadomością, może więc warto zabrać się za leczenie tej choroby konstytucyjnej.

¹¹⁷ R. Mizerski, op. cit., s. 145.

¹¹⁸ K. Wojtyczek, op. cit., s. 192.

¹¹⁹ W ten sposób załatwiał Trybunał sprawy związane z zanieczyszczeniem wód czy powietrza oraz nadmiernym hałasem.

¹²⁰ Por. art. 1 zd. II i III Protokołu I do EKPC.

TEST OF LEGITIMATE AIM IN FUNCTIONING OF THE LIMITATION OF HUMAN RIGHTS MECHANISM WITHIN THE ECHR SYSTEM

Key words: Limitation clauses, legitimate aims, proportionality test, misuse of legitimate aim, interpretation of legitimate aim

Summary

With no doubt, the European Court of Human Rights in its reasoning gives far less place to the test of legitimate aim than the test of legality or the test of necessity. Sometimes it is treated marginally. However, it has its importance and repeatedly it focuses the Court's attention. It turns out, it is not that the content of particular legitimate aims is left to the appreciation of the state only. The Court has repeatedly taken part in interpretation of the legitimate aim, granting it – in narrow or wider sense – European content, which leads to more or less uniform understanding in all States Parties to the Convention. The catalog of legitimate aims adopted in limitation clause is exhaustive and the State cannot create any other aims, which is in conformity with article 18 of the ECHR.